

DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — odpowiadają: Gł. Warszawa ul. Tamka 46.

Misterne nici i gruby powróż Rozgrywki dyplomatyczne Rzymu z Paryżem

DZIŚ O GODZ. 11-ej, w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, b. min. Henryk Strasburger wygłosi odczyt p. t.: „Dlaczego Polska od Gdańska odpechną się nie da“.

Nie jest rzeczą przypadku, że na tem właśnie, czolowem miejscu pisma podajemy tę informację.

A czynimy to nie tylko dlatego, że takie miejsce przystoi tym wszystkim sprawom, które wiążąc się z Gdańskiem, kroczą dziś na czele zainteresowań opinii. Czynimy to również dlatego, że nieraz, na tem właśnie miejscu walczylimy o to, aby w społeczeństwie polskim nie wygasł, nie został przytłumiony, ani zdyskredytowany ogień gdańskiego entuzjazmu.

W walce tej mieliśmy wielu sojuszników. Do najpierwszych należą p. Henryk Strasburger, który w kraju i zagranicą, słowem i piórem nieustraszenie prawdę gdańską głosił i czynem ją wspierał.

Dziś, kiedy świadomość zagrożenia praw polskich w Gdańsku rozjaśniła nasze życie plomieniem powszechnej gotowości i powszechnego zapалу, prawdziwie czolowe miejsce należy się tym wszystkim, którzy nie od dziś są plomieniami.

W DNIU DZISIEJSZYM rozpoczynają się w Warszawie rozgrywki tenisowe polsko-niemieckie. Warszawa gościć będzie sportowców niemieckich.

Przyznajemy, iż będzie to egzamin nielada. W sytuacji dzisiejszej podniecająca rozgrywka sportowa — rozgrywka, w której zaangażowana jest i nasza narodowa ambicja — dostarczyć może nie mało materiału wybuchowego. Każdy, kto zresztą, zdaje sobie sprawę z tego, co to jest wielki turniej międzynarodowy, ten wie, jak silnie reagują zawsze tłumy widzów na zwycięstwo lub porażkę „naszych“ i „tamtych“, ten rozumie, jak łatwo jest w takiej właśnie atmosferze o wybuch namietności, który w obecnych warunkach i okolicznościach niestrudnie przyjąć mógł formę nieprzyjemnej wzmianki niemieckich gości manifestacji...

Mimo to jednak jesteśmy głęboko przekonani, iż publiczność warszawska nie zlamie wobec tenisistów niemieckich praw i nakazów polskiej tradycji gościnności.

Nie wódz mnie na pokuszenie, Ojców moich Wielki Boże! Wszak gdy wstąpił w próg moje, Wios mu z głowy spaść nie może...

Tenisistów niemieckich wstąpił w nasze próg. Są naszymi gośćmi i wios napewno nie spadnie im z głowy. Zwycięzcy, czy zwycięscy, mogą napewno liczyć na gościnność i rycerskość narodu, do którego przyjechali.

Te słowa nie są u nas czełym frazesem. Gości niemieckich witamy życzliwie i poważnie; poważnie i życzliwie obserwować będziemy napewno publiczność warszawska przebieg ich gry.

Jesteśmy narodem o kulturze zachodniej i wemy, co jesteśmy tej kulturze winni.

Cisza? Odprężenie? Takby się może zdawało. Tak przynajmniej chcą myśleć ludzie — spragnieni, zwłaszcza wobec tak bardzo opóźniającego się tego roku słońca, trochę pogody i spokoju.

Niema chyba jednak nikogo, jak świat długi i szeroki, kto by nie zdawał sobie sprawy z tego,

iz pod pozorami tej ciszy i tego odprężenia kryje się napięcie wielu, wielu tysięcy volt... politycznych. Cała Europa, a może świat cały opleciony jest w tej chwili cieniutką, ale mocną siecią misternej gry dyplomatycznej, od której wyniku zależy wszystko: pokój świata i oblicze naszej kultury.

Najcieńsza nici plecie się niezawodnie między „siostrzycami latyńskimi“.

Nie należy już może zresztą używać tego określenia. Budzi ono we Włoszech uśmiech niemal wzgardliwy, jest tam oddawna przedmiotem szczególnie ostrego szyderstwa.

Mimo to nie chcemy się tego określenia wyrzekać. Kryje ono

w sobie treść polityczną i emocjonalną, która w każdej rozgrywce dyplomatycznej jest rzeczą nie do pogardzenia. W żadnym razie nie można jej lekceważyć.

Otóż — powtarzamy — między skłóconymi „siostrzycami latyńskimi“ ta cieniutka nici porozumienia nie jest, jak się zdaje, całkiem zerwana.

Jest ona napewno znacznie, znacznie cieńsza niż sznur, który łączy obecnie dwa krańce „osi“ — ale mimo to egzystuje. Snuje się ona może raczej między szaremi ludźmi ulicy po tej stronie Alp i szarymi ludźmi po tamtej ich stronie, ale całkiem zerwana nie jest. Mimo wszystko muszą o niej pamiętać i członkowie rządu faszystowskiego, ci właśnie, w których rękach jest w tej chwili sznur — niemiecki.

Tem się też może tłumaczy pewna chwiejność nawet w postępowaniu rządu włoskiego w stosunku do Francji, chwiejność, która chwilami może robić wrażenie nawet pewnej kompromisowości.

Oby to wrażenie nie okazało się zawodne!

Nie wpływa to zresztą w niczem na niemiecką politykę rządu włoskiego. Sojusz włosko-niemiecki ma być podpisany już w najbliższych dniach. Król Wiktor Emanuel nie jedzie jednak mimo to do Berlina. Drobnym to może szczegół, ale nie bez znaczenia. Dynastia włoska musi się liczyć z opinią i nastrojami ludności. Wiktor Emanuel był już zresztą kiedyś w Berlinie: przed wielką wojną — jako aliant i przyjaciel Wilhelma II. Potem przyszła wielka wojna — być może, iż odświeżanie w tych warunkach wspomnień przedwojennych nie byłoby królowi Włoch i Albanji a cesarzowi E-tjonii zbyt miłe. W każdym razie król Wiktor Emanuel do Berlina — narazie przynajmniej — nie jedzie.

(Dokończenie na str. 2-ej).

«Strzała Bałtycka» — wykoleiła się w Gdańsku Kolejarze ranni — Dziennikarze wyszli bez szwanku (Telefonem od własnego korespondenta) Gdańsk, 18 maja.

Na terenie Gdańska pomiędzy stacjami Gdańsk — miasto a Wrzeszczem (Langfuhr) wykoleił się pociąg pospieszny Nr. 605, idący z Warszawy do Gdyni.

Pociąg ten, który wychodził z Warszawy o godz. 23.52 (t. zw. Strzała Bałtycka) nie zatrzymał się na terenie Wolnego Miasta. O godz. 6.50 rano nielicznych pasażerów, śpiących w ośmiu wagonach obudził wielki huk i wstrząs. Wszyscy pospadali z ławk.

Gdy minął pierwszy popłoch, stwierdzono że parowóz pociągu wy-skoczył z szyn i stanął w poprzek toru. Dwa wagony idące za parowozem przewróciły się — zaś dwa

następne wykoleiły się. Ciężkie rany odnieśli maszynista i palacz. Kontuzje odnieśli trzej konduktorzy, którzy jechali w przedziale służbowym.

Wszystkich odwieziono do szpitala. Wśród pasażerów nikt szwanku nie odniósł. Jedynie dwie osoby doznały wstrząsu nerwowego.

Natychmiast przybyła na miejsce katastrofy komisja techniczna i śledcza z gdańskiej dyrekcji kolejowej. Zapowiedziano również przybycie komisji ministerjalnej z Warszawy.

Ścisłe nie ustalono jeszcze powodu katastrofy. Winę wypadku po-

nosi jednak prawdopodobnie maszynista, który jechał z niedozwoloną w tem miejscu szybkością.

Dozwolona maksymalna szybkość przy przejeździe przez węzeł gdański, gdzie mając trzeba liczne zwrotnice wynosi 45 km., zaś pociąg pędził z szybkością 80 km.

Pociągiem tym jechała do Gdyni na ogólnopolski zjazd związków dziennikarzy — liczna ekipa dziennikarzy stołecznych i prowincjonalnych.

Z pośród delegatów nikt szwanku nie odniósł o czem zawiadomili depesami swe rodziny.

Przerwa w ruchu trwała kilka godzin. Pociąg skierowano drogą okrężną na Kościerzynę.

(a.)

Witos w Warszawie na zjeździe Stronnictwa Ludowego

Odbył się wczoraj w Warszawie zjazd delegatów kół Stronnictwa Ludowego woj. warszawskiego.

Sala „Ateneum“ wypełniona była do ostatniego miejsca. Kontrola przy wejściu była bardzo surowa. Wpuszczano jedynie członków Stronnictwa za legitymacjami. Ze względu na przepisy policyjne na salę wpuszczono tylko tyle osób, ile było miejsc do siedzenia. Chłopi, dla których nie starczyło miejsca pozostali na klatce schodowej i korytarzach.

Prasy krajowej nie zaproszono, natomiast przybyło kilku

korespondentów pism zagranicznych.

Na estradzie przystrojonej bzm stanęło 30 pocztów sztandarowych.

O godz. 10.30 rano prezes Zarządu wojewódzkiego b. poseł Czapki zapowiedział przybycie Wincentego Witos.

Już na schodach zrobiono Witosowi gorącą owację. Na sali wszyscy powstali z miejsc bijąc oklaski i wznosząc okrzyki.

Witos wygląda krzepko, aczkolwiek lekkie drżenie lewej ręki wskazuje, że kuracja i wypoczynek w Rabce — jeszcze nie usunęły wyczerpania nerwo-

wego.

Powitali go kolejno: prezes Czapki, przedstawiciel dzieci chłopskich, delegat „Wici“ oraz student ze związku akademickiej młodzieży ludowej.

Po odczytaniu odezwy prezesa Witos do chłopów w Polsce, na prośbę zebranych, zabrał głos W. Witos i wygłosił przemówienie w którym rzucił hasło nieustannego marszu chłopów naprzód ku potężnej, zjednoczonej Polsce.

Zebrańnię zakończyło się odśpiewaniem hymnu i pieśni oraz odegraniem przez orkiestrę kilku marszów.

Pod terorem brunatnych szturmówek 17 maja na Śląsku Opolskim

Opole, 18 maja. Na to, aby ustawa z 4 października 1937 r. o powszechnym spisie ludności w Rzeszy stała się mieczem, który ma skosić całą mniejszość polską, pracowano przez kilka lat. Przemysłane zostały w najdrobniejszych szczegółach „krużki“, wy-nikające z ustawy i opracowano precyzyjnie metody „spisu“.

Brunatne metody walki

Miasta i osady Śląska Opolskiego — ośrodka najczulszej opieki komisarzy spisowych — żyją od kilku dni w nastroju, przypominającym wybory, czy nawet plebiscyt. Niema ulicy nie zaśmieconej ulot-

kami i niema ściany nie zalepionej kolorowymi afiszami. Oddawna już w Niemczech nie widziano tak namiętnie rozszalałej agitacji antypolskiej. Z każdego plakatu, z każdej kartki zionie śmiertelna nienawiść do Polski i Polaków. Rzesza niemiecka przekonywa temi sposobami, najbardziej niewybrednymi i najbardziej niemieckimi, że Polak — to przewisko, nie narodowość, że każdy mieszkaniec Rzeszy winien oświadczyć przynajmniej, że rozumie po niemiecku, aby przez to stać się... Niemcem.

— W ciągu tego roku wysiedlono ze Śląska Opolskiego w głąb Rzeszy dziesięć razy więcej Polaków, niż od dnia zawieszenia broni — powiedziano nam.

Z każdej wsi, z każdej osady, z każdego miasta zabrano co-lepszych działaczy polskich. Najłatwiej udało się to z pracownikami kopalni i hut, których poprostu przenoszono z całymi rodzinami, niekiedy w ciągu sześciu godzin, do Westfalji. Młodzież zabrano do przymusowych obozów pracy, mężczyźn w wieku poborowym powołano na ćwiczenia.

Teraz dopiero wykonanie spisu powierzono propagandzie i oddziałom szturmowym SS i SA.

Szturmówki hitlerowskie na straży

Jeden z nauczycieli polskich opowiedział taką, wymowną w swej treści, historyjkę:

Polak, znany dobrze ze swego patriotyzmu, ma syna w polskiej szkole. Sam pracuje w hucie. Pewnego dnia przychodzi do nauczyciela. Płacze i mówi: dostał zwolnienie z pracy, ale inżynier powiedział mu prywatnie, że jeśli podpisze deklarację, że jako Niemiec i członek komórki partyjnej pragnie pracować dla pożytku ojczyzny, może natychmiast otrzymać pracę w Dortmundzie. Oczywiście, tam musi na formularzu spisowym napisać, że jest Niemcem i, rzecz zrozumiała, dziecko oddać odradu do szkoły niemieckiej. Opowiedział to wszystko, wybuch płaczem i prosi o radę.

Ale, coż można mu poradzić?

(Dokończenie na str. 2-ej).

BIEG O KOLONJE

Wodzowie na wyczerpanym koniu

(Patrz artykuł wstępny na str. 3)

7 ofiar wybuchu w arsenałach angielskich

LONDYN, 18.5. Dzisiaj rano o godz. 9 w arsenałach w Woolwich wydarzyła się ponowna eksplozja. 7 osób utraciło życie. Ofiarami wypadku są uczniowie ze szkoły wojskowej w Woolwich. W chwili eksplozji znajdowali się oni w pobliżu dział, w którym wybuch pocisk.

Piwo miejscowe Braulińskiego w butelkach i syfonach niedoścignione w smaku i gatunku

«Biała Księga» w sprawie Palestyny

Propozycje brytyjskie odrzucone przez Żydów i Arabów

LONDYN, 17.5. Ogłoszono „Białą Księgę” parlamentarną zawierającą wyjaśnienie stanowiska rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny oraz nowe propozycje W. Brytanji przewidujące:

1) Utworzenie w ciągu 10 lat niepodległego państwa palestyńskiego, pozostającego w W. Brytanji w stosunkach traktatowych, dążących do zadośćuczynienia w sposób zadowalający handlowym i strategicznym potrzebom obu krajów.

2) Niepodległe państwo oparte ma być na zasadzie, że Arabowie i Żydzi bracia będą wspólnie udział w rządzie w celu zabezpieczenia żywotnych interesów obu narodowości.

3) Utworzenie niepodległego państwa poprzedzone będzie przez okres przejściowy, w ciągu którego rząd brytyjski będzie ponosił odpowiedzialność za rząd krajem.

Dalsze propozycje dotyczą okresu przejściowego i przewidują, że po okresie 5-ciu letnim, po przywróceniu ładu i spokoju odpowiednie ciało reprezentacyjne rozważyłoby konstytucję niepodległego państwa palestyńskiego.

Punkt 7 głosi, że rząd brytyjski musi otrzymać zapewnienia, iż w traktacie brytyjsko - palestyńskim lub konstytucji, jaka zostałaby założona będą uczynione odpowiednie postanowienia, gwarantujące: a) bezpieczeństwo i wolność dostępu do miejsc świętych oraz ochronę interesów i majątków rozmaitych instytucji religijnych, b) ochronę rozmaitych grup narodowych w Palestynie z zobowiązaniami rządu brytyjskiego zarówno wobec Arabów jak i Żydów oraz żydowskiej społeczności narodowej w obrębie Palestyny, c) zadośćuczynienia potrzeb wynikających z sytuacji strategicznej.

Rząd brytyjski musi otrzymać również zapewnienie, iż otrzymają odpowiednie zabezpieczenie w Palestynie interesy niektórych obcych państw, co do których rząd brytyjski powziął zobowiązania.

Punkt 9 omawia sprawę emigracji żydowskiej do Palestyny, i głosi:

W ciągu najbliższych 5 lat emigracja żydowska będzie dopuszczona w rozmiarach, które, o ile na to pozwolą ekonomiczne możliwości absorpcyjne, doprowadzą ludność żydowską mniej więcej do 1/3 ogólnej liczby mieszkańców Palestyny.

Uwzględniając oczekiwany naturalny przyrost ludności arabskiej i żydowskiej, oraz biorąc pod uwagę ilość nielegalnych imigrantów żydowskich, znajdujących się obecnie w Palestynie, będzie można dopuścić w ciągu następnego pięciu lat,

poczynając od kwietnia r. b. mniej więcej 75 tysięcy imigrantów.

Po okresie 5-ciu lat żadna imigracja żydowska nie będzie więcej dozwolona bez zgody Arabów.

Wreszcie punkt 13 głosi:

Wskutek naturalnego wzrostu ludności arabskiej oraz wskutek stalego sprzedawania w ostatnich latach ziemi arabskiej Żydom, w niektórych okręgach niema więcej miejsca dla dalszego obrotu ziemi arabską.

W motywach rząd brytyjski daje wyraz przekonaniu, że ci, co tworzyli mandat na podstawie deklaracji Balfoura, nie mieli zamiaru zamiany Palestyny na państwo żydowskie wbrew woli arabskiej ludności.

Rząd brytyjski uważałby to za sprzeczne z zobowiązaniami brytyjskimi udzielonymi Arabom w ramach mandatu oraz z zapewnieniami udzielonymi Arabom w prze-

szłości.

LONDYN, 17.5. Z Bagdadu donoszą, że rządy Iraku i Saudji Arabji poinformowały rząd brytyjski, iż uważają nowe propozycje brytyjskie w sprawie Palestyny, jakie ogłoszone zostały dn. 17 b. m., za odrzucenie żądań państw arabskich.

Koła arabskie w Londynie niezadowolone są z odpowiedzi, udzielonej dziś w Izbie Gmin przez ministra Kolonii Mac Donalda w sprawie muftiego Jeruzolimy.

Zapytany, czy muftiemu wolno będzie powrócić do Palestyny Mac Donald stanowczo zaprzeczył, oświadczając, że mufti nie tylko stał na czele organizacji odpowiedzialnej za kampanię terroryzmu wobec Brytyjczyków i Żydów, lecz stoi też na czele odłamu arabskiego, który prowadził podobną kampanję przeciwko odłomowi społeczeństwa arabskiego.

Witos na czele ludowców

Odezwa do Stronnictwa — Podziękowanie dla b. marszałka Rataja

Dn. 17 b. m. odbyło się posiedzenie NKW, Stronnictwa Ludowego.

Przewodniczący p. M. Rataj, otwierając posiedzenie, powitał gorąco poraz pierwszy przybyłych w komplecie b. emigrantów W. Witos, W. Kiernika, i K. Bagińskiego, oświadczając, że zgodnie z zapowiedzią, przekazuje przesostwo Stronnictwa W. Witosowi, który funkcję tę przyjął.

Również K. Bagiński objął czynności sekretarza naczelnego S. L., sprawowane dotychczas przez J. Grudzińskiego.

Dr. Wł. Kiernik natomiast powołując się na motywy już przednio w liście do NKW, przytoczone, oświadczył, że weźmie udział w pracach Stronnictwa, nie obejmując jednak na razie funkcji wiceprezesa NKW. Natomiast zwrócił się z prośbą do Mikołajczyka o dalsze zastępowanie go w tych funkcjach.

Dalsze obrady poświęcono sprawom organizacyjnym, a w szczególności Świętu Ludowemu, które odbędzie się zgodnie z zapowiedzią w dniu 28 maja rb.

W. Witos, obejmując w dniu 17 b. m. funkcję prezesa Stron-

nictwa Ludowego, wydał odezwę, w której zwraca się do wszystkich ludowców z braterskimi pozdrowieniami i gorącą podzięką.

Najpierw dziękuję tym, którzy dźwierżając zwierchnią władzę w stronnictwie z marszałkiem Ratajem na czele, dźwigali na sobie historyczną odpowiedzialność, starając się godzić interesy ludu polskiego, z dobrem Państwa i Narodu.

Dalej dziękuję tym co kierowali pracą w terenie, licznym, cichym, szarym a niezłomnym pracownikom oraz tym, którzy nie będąc ściśle związani ze stronnictwem, przychodzili jego członkom z bezinteresowną pomocą, w czasach najcięższych, nie zważając na straty i trudności. Najwyższe uznanie i podziękowanie wyraża wypróbowanym bojownikom wiernym idei.

Dalej czytamy w odezwie: „Nie trzeba przypominać, że naszym celem jest Polska Ludowa, Polska potężna i niezależna, Polska wolności i równości, Polska prawa, dobrobytu, i sprawiedliwości. Polska za demokracji, chrześcijańskiej i demokratycznej. Polska przez wszystkich umiłowana i broniona. Wielkie i wzniosłe, a tak naturalne cele, wymagają nie tylko zgodnej, wytrwa-



Porozumienie węglowe polsko-brytyjskie utrzymane Umowa z r. 1937 będzie uzupełniona

W związku z rozmowami, jakie wiceminister Przemysłu i Handlu dr. Adam Rose odbył w Londynie z brytyjskim ministrem Górnictwa Lloydem, ogłoszony został w Londynie dn. 17 b. m. następujący, u-

zgodniony, komunikat polsko-brytyjski:

„Dr. Adam Rose, polski wiceminister Przemysłu i Handlu, na zaproszenie rządu J. K. M. odwiedził w tym tygodniu Londyn dla omówienia z p. Geoffrey Lloydem, ministrem Górnictwa, sytuacji brytyjskiego i polskiego przemysłu węglowego na rynkach eksportowych.

Obydwa rządy są w zgodzie co do tego, aby współpraca obu przemysłów, której celem było umieszczenie między nimi konkurencji, została utrzymana i aby istniejące porozumienie węglowe między obu przemysłami było kontynuowane po dokonaniu tych zmian, jakie mogą być konieczne ze względu na niedawne zmiany polityczne w środkowej Europie.

Obydwa ministrowie uzgodnili przeto, aby zaledwie przedstawicielom obu przemysłów dalsze konsultacje w najbliższym czasie.

Do powyższego komunikatu oficjalnego korespondent londyński P.A.T.-icznej otrzymał następujący miarodajny komentarz ze strony polskiej:

Jak wynika z powyższego komunikatu, dwudniowe obrady między ministrem Górnictwa W. Brytanji a wiceministrem Rose dały obu stronom możliwość szerszego przedstawienia oraz uzgodnienia stanowiska obu rządów, które polega na tym, że i w przyszłości rządy brytyjski i polski zdecydowane są popierać współpracę przemysłów węglowych obu krajów w dziedzinie eksportu celem nieutrudniania wzajemnej sytuacji przez zbytnią konkurencję na międzynarodowych rynkach węglowych.

Uznano równocześnie, że umowa z r. 1937 nie odpowiada już dzisiaj faktycznej sytuacji, jaka wytworzyła się dla przemysłu polskiego w wyniku zmian politycznych i gospodarczych w środkowej Europie.

Dlatego też oba rządy zalecały swojemu odnośnym przemysłom opracowanie, w myśl ustalonych między rządami brytyjskim i polskim ogólnych wytycznych, zmian i uzupełnień, jakie wprowadzić należy do umowy z r. 1937 tak, by mogła ona na nowo stać się instrumentem, normującym warunki obopólnej współpracy.

POLA GOJAWICZYŃSKA

ŚWIĘTA RZĘKA

POWIEŚĆ

Wieczorem Kaifosz wrócił z hu ty rozszedzony. Co to mu opowiada? Co to on słyszy? Hut-mistrz towarzyszył mu, wszedł do izby i zażądał wyjaśnień. Po całej hucie, biurach i warsztatach rozszedła się wieść, iż katowaniem zmuszają dziecko by szło do czeskiej szkoły, ponieważ im zagrożono utratą zarobku. Nie, tak nie idzie, moi ludzie — rzekł undesiony i rozdrażniony obrazą — tak nie idzie! A oni, przestraszeni, nie wiedzieli już sami, jak go przyjąć i ulagodzić. Był to bowiem porządny człek, tycałowy hutnikom, lubiany i szanowany. Kaifoszowa wytarła stół i podsunęła mu, prosząc, a by siadł, ale odmówił, nie chciał się bawić w grzesność. Chciał wiedzieć, kto ich zmuszał? Kto im zapowiedział zmianę zarobków? Co zaszło, że wdzili dziecko z jednej szkoły do drugiej?

Nic podobnego nie mogli mu powiedzieć. Bąkali same głupstwa o warzywach, nauczycielowej, gadaniach ludzkich i Popiołku. Wreszcie Kaifosz, nie-szczęśliwy i zmieszany powie-dział mu o przodowniku. Vor-arbeiter sterzał mu cały czas nad głową przy robocie i okazał niezadowolone. Dla starego hutnika takiego, jak on, to do-żył.

— Czyście rozmawiali co o szkole? Czy was namawiał?

— Ano, nie.

Stali naprzeciw, hutnik Kaifosz i mistrz hutniczy Gasparik i ani rusz nie mogli dojść do sedna sprawy. Gasparik wodził oczyma po nędznej izbie, niskiej i ciasnej, poutykanej wokół owymi sprzętami, tak szacownie oszczędzanymi w rodzinie, po iz-debce, kuchni, gdzie mieściło się i tyło tych oto pięciorgo i myślał,

patrzając na Kaifosza: — przecież on sam powinien być już oddaw-na przodownikiem! Czemu to się dzieje, że ten stary w doświad-czeniu pracownik nie ma przyba-wionego zarobku ani znaczenia? Iż mieszka tak nędznie, mimo wysługi lat? Podczas gdy Kaifosz, stojąc przed nim, fruł się i wyrzucał sobie, iż stał się przy-czyną awantury, bez dostatecz-nych powodów, on, tak rozważny i akuratywny w odmierzeniu tego, co się ludziom należy. Musiał się razić oto sterzyć i tłumaczyć się, a gdy przyszło co do czego — w rękach miał same wątle nici o-skarżeń, które się rwały. Wyszło na to, że oni, Kaifoszowie, ulekli się grózb, których nie było, prze-lekli się cienia i stchórzyli.

Lecz ani on, ani hutmistrz, nie wyjawili swych myśli gło-śno. Coś im zamykało usta, aby wyznać, iż Kaifosz, oceniony na

pracę i lata powinien mieć lepsze stanowisko — i nawzajem, powie dzieć, iż z całą historią Anyszki nie było tak, jak gadano po kolonjach. Zaczął już w nich dzia-łać ukryty, a potężny mechanizm prawiecznego instynktu, nakazu-jący człowiekowi przypaść w końcu do gromady, z którą był związany urodzeniem, krwią i o-byczajem. Lecz, czy musieli przez to gniebić się i nękać? Czy nie mogli pozostać każdy przy swoim i mimo to być w zgo-dzie? Gasparik oświadczył Kaifoszowi, że włos mu z głowy nie spadnie, niech tylko nie rozga-duje się zawiele i robi swoje. Na-zajutrz Anyszka znów poszła do polskiej szkoły. Lecz przez ten dzień sprawa nabrzmiała, niczem utajony wrzód. Pewien inżynier, nazwiskiem Wyvial, członek Ma-tycy, energiczny działacz czeski, przeprowadził prywatną rozmowę z hutmistrem Gasparikiem. Była mowa o wzmózonej tego-rocznej produkcji i specjalnego charakteru zamówień, dotyczą-cych powszechnej akcji zbroje-niowej. Za ten idzie wydajność pracy, odmłodzenie obecnej za-łogi i jakość tej załogi. Żaden niepewny państwowo pracow-nik nie może być cierpiący. Z drugiej zaś strony stolik adwo-kata Szejdy w cieszyńskiej Pol-onji brzmiał odgłosami walki o

zapisy szkolne. Dziennik Polski podał historję „małej Anny”, a Lidove Noviny i Ceske Slovo nie pozostały dłużne odpowiedzi. Za-toczywszy szeroki krąg, sprawa wróciła w to samo miejsce, skąd wyszła. Hutmistrz Gasparik bąk-nał na hucie o selekcji załogi, a inżynier Wyvial znalazł się u wyjścia, gdy odgwiżdżano zmianę. Był to wysoki, przystojny, czter-dziesięcioletni mężczyzna, o zaró-żowionych policzkach, gładkiej twarzy i błękitnych oczach. Nie było w nim nic groźnego, nic demonicznego, ale hutnik Kai-fosz zdrzął gdy poczuł na sobie to wejżenie błękitnych oczu. Na-zajutrz miał wolne. Jednakże nie wylegiwał się, lecz wstał wczę-sniej, oskrobał szczecinę na poli-czkach i brodzie, poczem, jakby chcąc wykazać swą gorliwość, sam zaprowadził Anyszkę do Ma-sarykowej szkoły.

Znano go i nikt nie pisał ani słówka. Tylko gdy drzwi u Kai-foszków brzęknęły, sąsiadki dopa-dły okien i spojrzyły zza firan-ek. Sądziły wielkimi krokami, trzymając Anyszkę za rękę. Aże-by mu nadały, dziecko biegło u jego boku. Patrzące wstrzymały dech. Tu oto idzie hutnik Józef Kaifosz; wiedzie swoją najmłod-szą; ugiął się

(D. c. n.)

MAJ 19 PIĄTEK

Przegląd tygodnia Wsch. 3.17. Z. 19.53

W teatrach

Teatr Wielki: „Cyrulik Sewilski”. Teatr Narodowy: „Samuel Zborowski”. Teatr Polski: „Hamlet”.

INFORMACJE O FILMACH

DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adria: „Stradonek tyłu”. Atlatia: „Wielki wale”. Baltyk: „Blagier”.

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE, S. A. W WARSZAWIE

Bilans na dzień 31 grudnia 1938 r.

Table with columns: STAN CZYNNY, Bilans na dzień 31 grudnia 1938 r., STAN BIERNY. Rows include Kasa i sumy do dyspozycji, Waluty zagraniczne, Kapitał zakładowy, etc.

Rachunek Strat i Zysków za rok 1938

Table with columns: ROZCHODY, Rachunek Strat i Zysków za rok 1938, DOCHODY. Rows include Procenty i prowizje wypłacone, Koszty handlowe, Pozostałość zysków z lat ubiegłych, etc.

Radjo

PIĄTEK, 19 maja WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.55 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny.

PIĄTEK, 19 maja WARSZAWA II (Mokotów)

16.35 Utwory klarnetowe — Sylwester Czesnowski. 17.10 Tania Natschewa śpiewa ludowe pieśni bułgarskie.

KRÓTKOFALOWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 W rytmie marsza. 0.25 Uczy się polskiej piosenki.

SOBOTA, 20 maja WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.55 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny.

SOBOTA, 20 maja WARSZAWA II (Mokotów)

16.35 Recital skrzypcowy Hugo Schützla. 17.00 Nabożeństwo majowe.

KRÓTKOFALOWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Koncert. 1.05 Piosenki pasterskie. 2.10 Koncert.

Ciekawostki ze świata

SREBRNE SZTUCCY I MONETY ZNALEZIONO W SAN FRANCISCO. W czasie prowadzonych ostatnio robót kanalizacyjnych w San Francisco natrafiono na zasypiane częściowo runowiska nadmorskich pałaców i willi.

MOJ SYNKNU... NIE BÓJ SIĘ

Minister Sharp w Londynie pogniwał się na kalendarz wszelkich imion anglosaskich, germańskich, romańskich itd. Nie odpowiadały mu także zwolania mitologiczne, ani t. zw. nowoczesne „rewolucyjne”, jak Stalinka.

Tak też kazał swe polecie zapisać w urzędzie stanu cywilnego, oświadczając urzędnikowi, że w dzisiejszych czasach, gdy lęk stał się przyczyną niejednego gwałtu w polityce, imię, które będzie chłopcu mówiło o zasadniczej cności obywatelskiej nie bąpiał się i nie dawał się nikomu — jest jedynie na czasie.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów Powszechnego Banku Związkowego S. A.

Dnia 17 maja 1939 odbyło się Walne Zebranie Akcjonariuszów Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. pod przewodnictwem Prezesa Rady p. Antoniego Wieniawskiego.

Działalność K.K.O. pow. warszawskiego w ubiegłym dziesięcioleciu

W związku z dziesięcioleciem istnienia Kasy Oszczędności powiatu warszawskiego, ukazało się sprawozdanie tej instytucji, dokładne obrazujące przebieg jej działalności za okres 1928—1938.

O doniosłości roli, jaką spełnia K.K.O. w życiu gospodarzem na swoim odcinku najlepiej świadczy osiągnięte wyniki. Na koniec 1938 roku korzyści, jakie osiągnęli wkładcy w ciągu dziesięciu lat przez pobranie procentów, wyrażają się sumą ponad 9 miljn. zł.

Na szczególną uwagę zasługują akcja kredytowa. Globalna suma pomocy kredytowej dla ludności powiatu warszawskiego dla sprawozdawczy okres działalności wyniosła z górą 92 miljn. zł., przy ogólnej

Pomnik Chrystusa-Króla w Warszawie

Makieta pomnika Chrystusa-Króla, wykonana przez studentów architektury Politechniki Warszawskiej pp. Jerzego Bednarczyka, Jerzego Jakubowicza i Wiktora Wiśniewskiego według projektu pomnika dłuta artysty-rzeźbiarza Stanisława Jackowskiego, — została już wstawiona na Placu Trzech Krzyży.

5 MINUT I 40 SEKUND BEZ ODDECHU

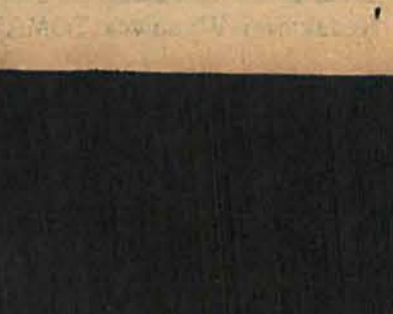
A. J. Sheffield z Nottingham porzucił w tych dniach swój zawód drukarski, by zaciągnąć się do lotnictwa. Gdy 25-letni drukarz stanął przed komisją lekarską, polecono mu zatrzymać dech jak najdłużej. Ku zdziwieniu całej komisji ochotnik przetrzymał dech przez 5 minut i 4 sekundy.

Froterowanie, wierkowanie, cyperacja posadzek, mycie okien. Sprzątanie biur, mieszkań, De- sprzączenie tapet i sufitów, odkurzanie aparatami elektrycznymi oraz stała ich konserwacja. J. Cegieliński ul. Browar- na 24 (telef. 6-28-92)

MUZYKA NA ANTENIE

(msk.) Audycje kilku dni ostatnich przyniosły cały szereg wyjątkowo ciekawych utworów, pomiędzy którymi były i pierwsze wykonania rzeczy, dotąd nam nieznanych. W koncercie, nadanym z Łodzi, którego wykonawcami była orkiestra Związku Muzyków Chrześcijańskich i Chór im. Moniuszki pod dyrykcją p. Tomasza Kiesewettera, usłyszeliśmy, obok bardzo pięknego i ciekawego, rzadko grzanego Koncertu D-dur Händla i niemniej pięknego Concerto grosso g-moll Vivaldiego, natchnioną „Trzecią Litanię Ostrobramską” Moniuszki. Wykonanie stało na wale wyśmienicie, choć wyczuwano, że zadanie było może trochę ponad siły orkiestry, której zaprawa techniczna, a zwłaszcza jakość instrumentów, pozostawiała wiele do życzenia.

LMK BUDUJE DOTEK POLSKI



Rozszerzenie działalności Instytutu Bałtyckiego Rozbudowa wydziału Pomoroznawczego

Dn. 17 b. m. odbyło się w ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem wicemin. Kożuchowskiego posiedzenie kuratorium i zarządu Instytutu Bałtyckiego, w którym wzięli udział m. in. prezes Polskiej Akademii Umiejętności prof. Kutrzeba, sen. Dębski, dyr. Możdżeński z M. P. i H., radca Marlewski z M. S. Z. oraz Pomorski starosta krajowy Łącki.

Rezygnacja prof. Pigonia Dyscyplinarka przeciw prezesowi Bratniej Pomocy U. J.

W związku z zarzutami w sprawie usuwania portretów Marszałka Piłsudskiego w Domach Akademickich w Krakowie zgłosił dn. 17 b. m. na ręce rektora U. J. prof. Lehr-Splawińskiego kurator Bratniej Pomocy prof. Pigon swoją rezygnację.

Niedoręczanie czasopism Odpowiedź na interpelację ukraińską

Minister Poczty i Telegrafów Kałiński udzielił na interpelację posła ukraińskiego Barana o niedoręczaniu przez pocztę czasopism ukraińskich odpowiedzi w której m. in. powiedziano:

„Zagwarantowana w art. 68 ustawy konstytucyjnej oraz rozwinęta postanowieniem art. 16 ustawy z dn. 3.4.1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii, tajemnica korespondencji jest przez organa państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” bezwzględnie przestrzegana. Stwierdzenie, czy przesyłki wymienione w interpelacji były nadane i zaginęły w czasie transportu pocztowego jest utrudnionem, ponieważ interpelacja odnosi się do przesyłek nieregistrowanych, które nie są prowadzone w ewidencji, a państwowe przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, odpowiada tylko za przesyłki pocztowe przyjęte do prze-”

Nowe Rady Miejskie Wyniki z dn. 14 i 15 b. m.

O odbytych w dniach 14 i 15 b. m. wyborach do Rad Miejskich nadeszły następujące wiadomości.
W Płońsku wybrano 24 radnych: Ozon i bezpartyjni — 12, PPS — 6, Str. Narodowe — 1, bez określonego oblicza politycznego — 1, Żydzi — 4.
W Łowiczu wybrano 24 radnych: Ozon — 6, Str. Ludowe — 6, Str. Narodowe — 4, PPS — 1, Żydzi — 7.
W Suwałkach wybrano 24 radnych: Ozon — 9, Str. Narodowe — 3, PPS — 2, Żydzi — 5.
W Sejnach wybrano 12 radnych: Ozon — 5, Str. Narodowe — 3, bez określonego oblicza politycznego — 1, Żydzi — 3.

Dział lekarski Dr. med. MIRON HERMAN

Choroby weneryczne, skórne i płciowe. Hoża 54, m. 5. Tel. 9-18-88. Przyjmuje do 10-ej r. i od 4-7 pp. 832

Każdy sportowiec i zwolennik motoryzacji może nabyć samochody motocykle: angielskie, niemieckie, belgijskie i polskie. Maszyny do pisania i liczenia, smary i oleje które poleca

BIURO TECHNICZNO - HANDLOWE
Bolesława Konopińskiego
Piotrków Tryb., ul. Słowackiego 6, Telefon 10-90

Czas zapłacić prenumeratę!

Redaktor i Wydawca TOMASZ PLUTA.

Hołd pamięci Adama Mickiewicza Uroczystość w Rzymie

Dn. 17 b. m. w 90-tą rocznicę wkroczenia do Rzymu legionu polskiego, założonego w r. 1848 przez Adama Mickiewicza, legionu, który po walkach w Lombardji pospieszył pod dowództwem por. Fijałkowskiego na odsiecz Rzymowi, Towarzystwo im. Adama Mickiewicza imieniem Polaków rzymskich złożyło wieniec u stóp pamiątkowej tablicy wieszczącej przy Via del Po-zetto.

Drugi wieniec złożył ambasador Włochów w Warszawie. Ze strony włoskiej złożył hołd pamięci Adama Mickiewicza gubernator Rzymu, nadsyłając wieniec z szarfami Rzymu, oraz Związek b. włoskich ochotników wojennych, który złożył wianek czerwonych róż.

Uczestnicy zjazdu „Istusu” zwiedzają szybowiska polskie

Uczestnicy zjazdu „Istusu” zwiedzili dn. 17 b. m. dwa największe szybowiska polskie w Ustjanowej i Bezmiechowej.

W czasie lotów pokazowych w Bezmiechowej wydarzył się wypadek.

Silny wiatr zepchnął dwa szybowce na siebie, tak że zderzyli się. Obaj piloci wyskoczyli ze spadochronami, szczęśliwie lądując. Jeden z szybowców uległ zupełnemu rozbiciu.

11 unieważnionych list Ukraińcy nie głosują w Przemyslu

Główna komisja wyborcza unieważniła 11 (na 20 zgłoszonych) ukraińskich list wyborczych we Lwowie.

Wobec unieważnienia w Przemyslu 9 ukraińskich list wyborczych, ukraiński komitet wyborczy postanowił wycofać jedyną pozostałą listę i nie brać udziału w wyborach, które odbędą się dn. 21 b. m.

Spudłowane włamanie do K.K.O. Plany włamań do banków

W nocy z dnia 16 na 17 b. m. kasiarze usiłowali dostać się do skarbcza Komunalnej Kasy Oszczędności w Radomiu. Spłoszeni zbiegli zostawiając na miejscu narzędzia. Ponieważ akurat tej nocy znajdowało się w kasie ponad milion złotych, nie uległo wątpliwości, że włamywacze byli wtajemniczeni w wewnętrzne stosunki kasy, a zatem byli to wytrawni kasiarze, jakich napewno niema w Radomiu.

Należało mniemać, że byli tam kasiarze warszawscy. Wywiady policyjne ustaliły, że krytycznej nocy wyjeżdżało z Warszawy na prowincję kilku włamywaczy z znanym, wielokrotnie karany Mikolajem Szeptyckim. Stwierdzono przytem, że o świcie po krytycznej nocy kasiarze byli już w Warsza-

wie. Wrócili samochodem i w jednej z kryjówek złodziejskich odbyła się t. zw. „dintojra” czyli sąd złodziejski.

Sądzono kasiarza Ludwika Siebielskiego za to, że „spartolił” w Radomiu robotę. Stając na czatach dostrzegł zbliżającą się jakąś sylwetkę i wszczął alarm. Kasiarze zbiegli w przypuszczeniu, że zgroziło im niebezpieczeństwo, tymczasem był to jeden z członków bandy, spieszący na miejsce włamania.

Ten sąd właśnie sprowadził policję i rzecz się wykryła. Szeptycki, Siebielski i ich kompani: Marjan Czerwiński, Zdzisław Kamiński oraz Władysław Piotrowski znaleźli się w więzieniu. Banda ta zamierzała dokonać wiele innych włamań w miastach prowincjonalnych

Zdradziecka wódka Ujęcie niebezpiecznej dwójki handyckiej

Przed kilkunastu dniami nieznaną bandę wtargnęli do mieszkania Abama Drajera przy ulicy Dzielnej 32. Po związaniu sznurami służącej zrabowali kasetkę z gotówką w sumie 2146 złotych i zbiegli.

W tych dniach policja wpadła na trop bandytów, których odszukano i osadzono w więzieniu. Są to Zyg-

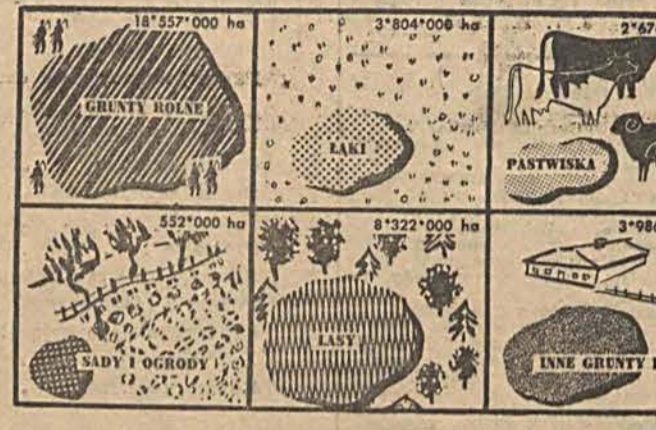
munt Dąbrowski i Melchior Stankiewicz. Zrabowane pieniądze już przepuścili na hulanki.

Ci sami rabusie dokonali kilku innych napadów, m. in. w Zielonce, na Pradze i w Alei 3 Maja. Bandytów zgubiła wódka, bowiem po pijanemu chwaliли się publicznie swemi popisami i rzecz dotarła do policji.

Niech orle skrzydła osłonią Ojczyznę Naszą,
Niech wróg oceni ofiarność Waszą.
A wśród nawału wojennych kłopotów,
NIECH NIE ZABRAKNIE NAM SAMOLOTÓW!

Kto w siłę Polskiego Lotnictwa wierzy,
Do „Europy” na dancie L. O. P. P. bieży.
Nie braknie muzyki i dobrych humorów!
DANCING urządził SEKCJA OPL. INSTRUKTORÓW.
20 MAJA O DWUDZIESTYJ PIERWSZEJ ROKU BIEŻĄCEGO
Nie braknie na dancie Obywatela żadnego!
Moc niespodzianek — muzyki on.
A DOGHÓD CAŁY PÓJDZIE NA F. O. N.

Uprawa roli w Polsce UŻYTKOWANIE GRUNTÓW W HA



Mimo szybkiego uprzemysłowienia kraju w latach ostatnich, rolnictwo jest w Polsce główną gałęzią gospodarstwa narodowego. Struktura polskiego rolnictwa ilustruje załączony rysunek, z którego widać, że 49% ogólnej powierzchni przypada na grunty orne, 10% na łąki, 7% na pastwiska, 1,5% na sady i ogrody, 22% na lasy i wreszcie 10,5% na wody, drogi, podwórza itp.

Powodzi nie będzie mimo przyboru Wisły

W związku z katastrofalnymi wylewami rzek w powiecie kieleckim wskutek obfitych opadów atmosferycznych wzmocniono posterunki przeciwpowodziowe wzdłuż Wisły.

Obawy co do wylewu Wisły i główniejszych jej dopływów na razie nie mogą być brane pod uwagę. W środę rano przyrób Wisły w okolicach W-wy osiągnął 1,74 mtr., a do niedzieli najwyższy przyrób może osiągnąć 2,40 mtr. W czwartek przyrób osiągnie mniej więcej dwa metry.

Obecny przyrób wody na Wiśle spowodowały również opady deszczu i duży przyrób wody na jej dopływach. Już obecny jednak poziom wody na Wiśle utrudnił prace inwestycyjne wzdłuż bulwarów oraz przy robotach wodociągowych i kanalizacyjnych.

6 żołnierzy niemieckich w pełnym rynsztunku uciekło do Polski

Z Poznania donoszą, że sześciu żołnierzy niemieckich w pełnym rynsztunku przeszło zieloną granicę w okolicy Ujścia.

Powodem dezercji miało być złe traktowanie przez przelazionych niedostateczne wyżywienie.

Miejski Początek, 8, 10, 10 Święta 4, 8, 8, 10

DLA KOBIETY Myrna Loy Clark Gable

Ulgowe ważne z wyjątkiem sobót i świąt 513

Kino STUDIO Nowy Świat 23-25, Chmielna 7.

Dama z portretu W roli głównej: Charles Laughton

niezapomniany odtwórca Henry'ka VIII-go.
Reżyserja: Aleksander Korda.
Produkcja: United Artists.
Pocz. seansów 5, 7, 9, 15. 514

NAPOLEON

Pl. 3 Krzyży 2. Tel. 7.33-60.
pocz. 5, 7, 9, 15
Najaktualniejszy film sezonu

GIBRALTAR

OSTATNIE DNI! Ugił ważnej
Erich v. Stroheim, Vivianne Roc-mance. Roger Duchesne. 393

Kino Roma, 5, 7, 9. Niedziela i święta pocz. 8, 5, 7, 9.

BANITA

Nadpr. Sillery Symphony Wajta Danczy „Cyria Podwodny” 512

Dla P. P. Komendantów Bloków O. P. L.!

KWITARIUSZE, WEZWANIA na odprawy służb i inne druki dla pp. Komendantów Bloków o.p.l. polecają po niskiej cenie Zakł. Graficz. „ADOLF PAŃSKI, SPADEK” Piotrków Tryb., Legionów L. 2.

Red. Graf. „Adolf Pański Spółk.” Piotrków.